

## UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 6.04.2018r. powódka M. K. domagała się zasądzenia od pozwanego Z. S. kwoty 3000 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 8.02.2018r. do dnia zapłaty oraz zwrot kosztów procesu. W pisemnych motywach pozwu powódka podała, że kupiła od pozwanego papugę, która po kilku dniach zdechła na skutek choroby istniejącej przed zakupem. Wobec wady istotnej rzeczy powódka odstąpiła od umowy, jednak pozwany nie zwrócił jej ceny zakupu zwierzęcia oraz kosztów jego leczenia.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa i przyznanie od powódki kosztów procesu. Podał, że przedmiotem sprzedaży był inny ptak niż wynika z dokumentacji załączonej przez powódkę, zwierzę było zdrowe w momencie zmiany właściciela. Pozwany powołała się także na nieważność oświadczenia o odstąpieniu od umowy, bowiem zostało ono złożone przez pełnomocnika.

### **Sąd ustalił następujący stan faktyczny:**

W listopadzie 2017r. Z. S. zamieścił na portalu internetowym ofertę sprzedaży dwóch papug rasy żako kongijskie: samica z 2016r. i młode żako z 2017r. ręcznie karmione. Obie papugi miały posiadać niezbędne dokumenty. Cena każdego ptaka wyniosła po 2500 zł.

### **dowód:** ogłoszenie k. 8

Na ogłoszenie odpowiedziała M. K.. W dniu 2.11.2017r. razem z mężem pojechała do miejsca zamieszkania Z. S. celem nabycia młodszej papugi. W tym czasie pozwany posiadał wyłącznie dwie papugi rasy żako kongijskie, wymienione w ogłoszeniu. Papugi te były trzymane z osobnym pomieszczeniu niż inne ptaki. M. K. była zdecydowana na zakup zwierzęcia, zwłaszcza że ptak nie bał się ludzi, na każde wezwanie przylatywał. W czasie rozmowy z pozwanym zapewniał on, że papuga jest młoda, podał też obliczony w dniach czas urodzenia zwierzęcia. Pozwany zapewniał, że papuga jest samcem, ale wyniki badań DNA miały być dostarczone powódce w późniejszym czasie. Już w tym dniu papuga posiadała na jednym ze skrzydeł przebarwienia, ale hodowca zapewniał, że to jakieś zabrudzenie i z czasem, podczas wypierzania, zejdzie. Poza tym, w przeciwieństwie do drugiego osobnika tego samego gatunku, miała czarne oczy. Na kolor oczu zwrócił uwagę powódki także pozwany. D. K. próbował negocjować cenę zwierzęcia, ale Z. S. nie zgodził się na to, twierdząc, że jest to młoda papuga, ręcznie karmiona, stąd wyższa cena. Za papugę M. K. zapłaciła 2500 zł. Pozwany przez dłuższy czas szukał dokumentów związanych z przedmiotem umowy, a po ich otrzymaniu powódka z mężem spakowali ptaka do transporterka i wrócili do domu, do J.. M. K. nie sprawdzała wówczas dokumentów przekazanych jej przez sprzedawcę, gdyż spieszyła się do domu, do dzieci. W domu Z. S. także nie podpisywała żadnej umowy.

**dowód:** rozmowa na płycie cd k. 22 zeznania świadka D. K. k.46-47, zeznania powódki k. 47-48, częściowo zeznania pozwanego k.56-57

W dniu sprzedaży pozwany wydał powódce dokumenty dotyczące innego zwierzęcia urodzonego w listopadzie 2012r. M. K. zapoznała się z tymi dokumentami dopiero po jakimś czasie, podpisała je w domu.

**dowód:** potwierdzenie pochodzenia zwierzęcia k. 10, świadectwo weterynaryjne k. 11, zaświadczenie k. 12

Początkowo papuga w domu powódki była bardzo żywa i przyjaźnie nastawiona do ludzi. Powódka kontaktowała się telefonicznie z pozwanym, zachwalała zakup, opowiadała o papudze.

### **okoliczności bezsporne**

Po niecałych dwóch tygodniach od zakupu ptak napuszył się, nie ruszał się, zaczął wymiotować. Powódka kontaktował się z pozwanym pytając o poradę co do przyczyn takiego zachowania. Potem razem z mężem wybrała się do

weterynarza do J.. Weterynarz ten zajmował się zwierzętami domowymi (psy i koty) i nie znał się na ptakach. Polecił przychodnię weterynaryjną w B.. Powódka znalazła informację o klinice w Ż., do której udała się następnego dnia rano (16.11.2017r.). Lekarz nie wiedział co dokładnie jest ptakowi i po podaniu zastrzyków, antybiotyku, i leków wirusowych odesłał powódkę do przychodni w B. w razie braku poprawy. Wizyta weterynaryjna kosztowała 50 zł. Wobec braku poprawy jeszcze tego samego dnia M. K. pojechała z synem i papugą do kliniki w B., gdzie zrobiono prześwietlenie ptaka. Badanie nie wykazało ciała obcego w jamie brzusznej papugi. Lekarze nie potrafili zdiagnozować choroby ptaka i odesłali powódkę do domu z poleceniem ponownej wizyty w przypadku braku poprawy. Stan zdrowia papugi następnego dnia nie uległ zmianie, dlatego powódka ponownie zawiozła go do kliniki w B.. Zwierzę pozostało tam na obserwacji i po kilku godzinach, w czasie wymiotów, zdechło.

**dowód:** karta informacyjna k. 13, zeznania świadka D. K. k.46-47, zeznania powódki k. 47-48

Po śmierci ptaka powódka zleciła przeprowadzenie sekcji zwłok papugi i wykonanie badań specjalistycznych zagranicą. Koszt tych badań wyniósł 450 zł. Przyczyną zgonu zwierzęcia było ostre zwyrodnienie mięszu wątrobowego. Zasadniczą przyczyną choroby był wirus H. oraz P.. W dacie zakupu ptak przebył choroby bakteryjne i wirusowe, co wynika z przebarwień piór. Już w momencie transakcji chorował na polio.

**dowód:** historia leczenia z rachunkiem k. 14-21, opinia biegłego k. 79-80, 50-51

Po śmierci papugi powódka kontaktowała się telefonicznie z pozwanym celem zwrotu przez niego ceny sprzedaży. Poinformowała go też o zgonie ptaka. Pozwany zdawał sobie sprawę o jakie zwierzę chodzi, jednak nie był zainteresowany polubownym rozwiązaniem sporu.

**dowód:** płyta CD k. 22

Poza zakupioną u pozwanego papugą powódka nie miała w domu innych ptaków. W mieszkaniu miała jedynie psa i kota, ale te zwierzęta były zdrowe. M. K. karmiła papugę jedzeniem i biszkoptami, które dostała od pozwanego, a także specjalistyczną karmą dla żako. Podstawowym wyżywieniem ptaka były warzywa i owoce, gotowane i surowe, tj. bataty, marchewka, granat, banan i jabłko. Papuga dostawała też kaszę i ryż. Po śmierci papugi jej obrączka i transporterek pozostały w klinice w B. i tak jak sama papuga podlegały utylizacji.

**dowód:** zeznania powódki k.46-47

Pismem z dnia 18.01.2018r. powódka reprezentowana przez pełnomocnika odstąpiła od umowy sprzedaży ptaka z uwagi na wadę ukrytą ptaka - chorobę istniejącą w dacie sprzedaży. Jednocześnie wezwała pozwanego o zapłatę kwoty 3000 zł w terminie 14 dni. Pozwany otrzymał pismo w dniu 21.01.2018r., ale nie zgodził się na zapłatę jakiegokolwiek kwoty na rzecz powódki.

**dowód:** wezwanie do zapłaty k. 23-24, pismo pozwanego k. 25

W latach 2013-2017 Z. S. miał zarejestrowane tylko dwie papugi żako. Obie zarejestrowane w 2013r.

**dowód:** pismo Starosty k. 75

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie wymienionych wyżej, a przedstawionych przez strony dowodów z dokumentów, jak również dowodów z dokumentów urzędowych, których prawdziwość i rzetelność nie nasuwała wątpliwości. Żadna ze stron nie kwestionowała nagrania rozmowy telefonicznej stron, wprost powołując się na poszczególne jej fragmenty, dlatego też Sąd nie znalazł podstaw do pominięcia tego dowodu.

Sąd uwzględnił także opinię sporządzoną przez biegłego J. S., która została wykonana przez osobą posiadającą niezbędną wiedzę, kwalifikacje i doświadczenie zawodowe. Opinia była jasna i rzeczowa. Z opinii płynął oczywisty wniosek, że przedmiotem sprzedaży nie mógł być ptak starszy niż 2 lata, a także że choroba zwierzęcia skutkująca jego zgonem istniała już w dacie zakupu. Pozwany nie zdołał skutecznie podważyć wniosków biegłego.

Wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego został zgłoszony przez powódkę już w pozwie, jako wniosek ewentualny. Na rozprawie w dniu 26.10.2018r. został cofnięty, po czym na tej samej rozprawie ponowiony. W ocenie Sądu opinia biegłego była niezbędna dla rozstrzygnięcia sprawy, do ustalenia prawdy materialnej, dlatego należało dopuścić tenże dowód, pomijając przy tym przepisy o postępowaniu uproszczonym.

W całej rozciągłości Sąd dał wiarę zeznaniom świadka D. K. i powódki M. K.. Relacje tychże osób były zbieżne, wzajemnie się uzupełniały i znajdowały potwierdzenie w pozostałych dowodach z dokumentów.

Z dużą dozą ostrożności Sąd odniósł się do zeznań pozwanego, dając im wiarę jedynie w niewielkiej części. Nie sposób uznać, że przedmiotem transakcji był ptak urodzony w (...)r. Skoro pozwany jest znawcą ptaków, od wielu lat zajmuje się ich hodowlą to musiał zdawać sobie sprawę z faktu, że nie handluje się papugami żako starszymi niż 2 lata. Starsza papuga, w szczególności 5-letnia od razu by wszak zdechła. Poza tym pozwany podał w rozmowie telefonicznej, że w rzeczywistości nie zna pochodzenia ptaka, że kupił go od nieznannej osoby trzeciej. Dane podane w ogłoszeniu znajdowały potwierdzenie w zeznaniach świadka i powódki, którzy u pozwanego w czasie wizyty widzieli tylko dwie papugi żako. Podany przez pozwanego argument, że ogłoszenie było wadliwe, sporządzone przez jego córkę, bez jego udziału, stanowiło przyjętą przez pozwanego linię obrony, stworzoną na potrzeby niniejszego procesu. Nie uszło również uwagi Sądu, iż pozwany w czasie pierwszego etapu zeznań podał, że powódka na miejscu zapoznała się do dokumentami, podpisała je w jego obecności i nie wносиła żadnych zastrzeżeń. Choć pozwany wskazał, że jeszcze przed rozprawą przeglądał owe dokumenty z podpisem pozwanej, to na wezwanie Sądu nie przedłożył ani ich oryginału, ani tym bardziej kopii. Nie ulegało wątpliwości, że pozwany w dniu zakupu zapewniał nabywcę, że ptak jest młody, co było zgodne z rzeczywistością, jednak nie posiadał dokumentów na owe zwierzę, dlatego przekazał powódce dokumenty dotyczące innego ptaka. Co więcej w toku procesu pozwany przedłożył kolejny oryginał dokumentu rejestracji papugi żako z 2012r., którym nie powinien dysponować, skoro jak twierdził, taką papugę sprzedał powódce. Z kolei drugi osobnik tego gatunku, który w tym czasie powódka widziała u pozwanego pochodził z 2017r. W dacie transakcji pozwany nie miał dwóch papug z 2012r., co sam przyznał. Poza tym w latach 2013-2017r. pozwany zarejestrował tylko 2 papugi żako, choć bezsprzecznie w tym okresie sprzedał ich znacznie więcej. Przepisy ustawy o ochronie przyrody nakładają na nabywcę obowiązek rejestracji każdego zwierzęcia "egzotycznego" wymienionego w wykazie. Ustawodawca określił termin realizacji tego obowiązku na 14 dni od zakupu. Nie ma tu znaczenia faktyczny czas posiada zwierzęcia. Podany przez pozwanego argument, że skoro żako żyją ok. 100 lat, to ptak 5 letni jest młody jest całkowicie chybiony. Argumentacja ta została stworzona wyłącznie na potrzeby niniejszego procesu.

### **Sąd zważył, co następuje:**

Powództwo podlegało w całości uwzględnieniu.

Zgodnie z art. 1 ust. 1 ustawy o ochronie zwierząt (Dz. U. z 1997 r. Nr 111, poz. 724), zwierzę jako istota żyjąca, zdolna do odczuwania cierpienia, nie jest rzeczą. Człowiek jest mu winien poszanowanie, ochronę i opiekę. Z kolei art. 1 ust. 2 ustawy stanowi, że w sprawach nieuregulowanych w ustawie do zwierząt stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące rzeczy.

Mając na uwadze powyższe odwołanie, podstawy prawnej odpowiedzialności pozwanego w niniejszej sprawie należy poszukiwać w treści art. 556 § 1 k.c. w zw. z art. 556<sup>1</sup> § 1 k.c., w myśl których sprzedawca jest odpowiedzialny względem kupującego, jeżeli rzecz sprzedana ma wadę fizyczną lub prawną (rękojmia). Wada fizyczna polega na niezgodności rzeczy sprzedanej z umową. W szczególności rzecz sprzedana jest niezgodna z umową, m.in. jeżeli nie ma właściwości, które rzecz tego rodzaju powinna mieć ze względu na cel w umowie oznaczony albo wynikający z okoliczności lub przeznaczenia; nie ma właściwości, o których istnieniu sprzedawca zapewnił kupującego. Co istotne sprzedawca jest odpowiedzialny z tytułu rękojmi za wady fizyczne, które istniały w chwili przejścia niebezpieczeństwa na kupującego lub wynikły z przyczyny tkwiącej w rzeczy sprzedanej w tej samej chwili (art. 559 k.c.). Jeżeli rzecz sprzedana ma wadę, kupujący może złożyć oświadczenie o obniżeniu ceny albo odstąpieniu od umowy. Kupujący nie może odstąpić od umowy, jeżeli wada jest nieistotna (art. 560 § 1 i 4 k.c.).

W realiach niniejszej sprawy spełniły się przesłanki zastosowania powołanych norm, albowiem powódka nabyła od pozwanego zwierzę posiadające już w dacie sprzedaży wadę fizyczną - chorobę wirusową z grupy polio, która spowodowała zapalenie mięszu wątrobowego, a następnie zgon. Na taką chorobę wskazywały wyniki sekcji zwłok, a także powódka w swoich zeznaniach. Stanowisko powódki znajduje potwierdzenie w opinii biegłego, który jednoznacznie wskazał, że ptak już w dniu transakcji chorował na choroby z grupy polio, o czym świadczyły przebarwione pióra opisane nie tylko przez męża powódki, ale i lekarza zajmującego się papugą. Bez znaczenia przy tym pozostaje, czy pozwany o wadzie wiedział, albowiem przepisy nie przewidują takiego rozróżnienia. Przepis art. 559 k.c. stanowi wyraźnie, że sprzedawca jest odpowiedzialny z tytułu rękojmi za wady fizyczne, które istniały w chwili przejścia niebezpieczeństwa na kupującego lub wynikły z przyczyny tkwiącej w rzeczy sprzedanej w tej samej chwili. Faktem powszechnie znanym jest, że choroby wirusowe wymagają intubacji, a od momentu zarażenia się do wystąpienia objawów choroby musi minąć kilka do kilkunastu dni. Tak też było w niniejszym przypadku. W dniu 2.11.2017r. papuga, choć już była chora, to poza przebarwionymi piórami nie wykazywała innych oznak choroby. Podkreślić przy tym trzeba, że od momentu zakupu zwierzę nie miało kontaktu z innymi ptakami, a przebywające w domu M. K. kot i pies i w tej dacie i później były zdrowe. Papuga nie mogła się zatem zarazić owym wirusem u powódki, ani od ludzi, ani od innych zwierząt należących do powódki. Tymczasem pozwany jako hodowca posiadał różne gatunki ptaków i to w dodatku nieznanego pochodzenie, które jak sam podał w rozmowie telefonicznej, czasami zdychają. Skoro papuga po 2 dniach od wystąpienia pierwszych wyraźnych objawów mimo leczenia zdechła, to niewątpliwie wada ta była istotna. Nie było przy tym możliwości wymiany zwierzęcia na inne, wolne od wad.

Abstrahując od powyższego stwierdzić trzeba, że samo przekazanie powódce dokumentów dotyczących zupełnie innego zwierzęcia, znacznie starszego, w przypadku, gdy nabyta papuga podlegała obowiązkowi rejestracji, samo w sobie stanowi wadę istotną rzeczy. Dokonana na podstawie takich dokumentów rejestracja byłaby fikcyjna i nie dotyczyła zwierzęcia, które faktycznie należało do powódki.

Powódka miała zatem pełne prawo odstąpienia od umowy sprzedaży, co też uczyniła. Jeśli chodzi o samo oświadczenie materialnoprawne, to mimo że zostało złożone przez pełnomocnika powódki legitymującego się wyłącznie pełnomocnictwem procesowym, to jednak na rozprawie powódka osobiście, w obecności pozwanego, potwierdziła umocowanie pełnomocnika oraz zatwierdziła czynności pełnomocnika. Tym samym oświadczenie wywołało skutek od chwili jego złożenia.

Co do zasady strona, która odstępuje od umowy wzajemnej, obowiązana jest zwrócić drugiej stronie wszystko, co otrzymała od niej na mocy umowy, a druga strona obowiązana jest to przyjąć. Strona, która odstępuje od umowy, może żądać nie tylko zwrotu tego, co świadczyła, lecz również na zasadach ogólnych naprawienia szkody wynikłej z niewykonania zobowiązania (art. 494 § 1 k.c.). Jak zasadnie wskazał Sąd Najwyższy, fakt, iż kupujący nie może zwrócić sprzedawcy samochodu, który został mu odebrany przez właściciela, nie pozbawia go roszczenia o zwrot ceny. Podobnie, roszczenia takiego nie pozbawia go np. fakt, że nie można zwrócić pojazdu, który uległ całkowitemu zniszczeniu wskutek istniejącej wady fizycznej (tak wyrok z dnia 4 lutego 2011 r., III CSK 144/10). Skoro papuga zdechła na skutek wady istniejącej w chwili sprzedaży, to logicznym jest, że takie zwierzę nie podlega zwrotowi właścicielowi. Odpowiednie przepisy sanitarne regulują procedury związane z utylizacją takiego zwierzęcia. Okoliczność, że powódka nie może zwrócić zakupionego ptaka nie zwalnia pozwanego od odpowiedzialności za wady fizyczne.

Według art. 566 § 1 k.c. jeżeli z powodu wady fizycznej rzeczy sprzedanej kupujący złożył oświadczenie o odstąpieniu od umowy albo obniżeniu ceny, może on żądać naprawienia szkody, którą poniósł przez to, że zawarł umowę, nie wiedząc o istnieniu wady, choćby szkoda była następstwem okoliczności, za które sprzedawca nie ponosi odpowiedzialności, a w szczególności może żądać zwrotu kosztów zawarcia umowy, kosztów odebrania, przewozu, przechowania i ubezpieczenia rzeczy oraz zwrotu dokonanych nakładów w takim zakresie, w jakim nie odniósł korzyści z tych nakładów. Nie uchybia to przepisom o obowiązku naprawienia szkody na zasadach ogólnych.

Powódka niezwłocznie po wykryciu choroby kontaktowała się z pozwanym celem ustalenia przyczyny dolegliwości, po czym udała się do specjalistycznych klinik weterynaryjnych celem udzielenia mu pomocy. Zabiegi powódki i lekarzy

finalnie okazały się bezskuteczne. Powódka odbyła co najmniej dwie wizyty, które potwierdzone zostały kartami informacyjnymi. Jak sam pozwany zeznał, koszt jednej wizyty to minimum 50 zł. Dodatkowo leczenie w B. oraz sekcja zwłok poszerzona o badania laboratoryjne kosztowały powódkę 450 zł. Łącznie zatem, poza zwrotem ceny w wysokości 2500 zł powódka miała pełne prawo żądać od pozwanego zwrotu poniesionych wydatków w wysokości 500 zł.

W związku z wystąpieniem wady istotnej u zakupionej przez M. K. papugi, istniejącej w chwili zakupu i skutecznego odstąpienia od umowy, należało zasądzić od pozwanego na rzecz powódki sumę 3000 zł. Kwota to podlega powiększeniu o odsetki ustawowe za opóźnienie od 15 dnia po doręczeniu pozwanemu wezwania do zapłaty.

Na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. Sąd obciążył pozwanego kosztami procesu, zasądając na rzecz powódki 1517 zł, na co składały się: 100 zł opłaty sądowej od pozwu, 900 z tytułu wynagrodzenia pełnomocnika, 17 zł opłaty skarbowej od pełnomocnictwa i 500 zł zaliczki na poczet wynagrodzenia biegłego.

Z kolei orzeczenie zawarte w pkt. 3 wyroku uzasadnia przepis art. 113 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, albowiem Skarb Państwa poniósł w sprawie tymczasowo wydatki związane z opinią biegłego w wysokości 425,40 zł. Obciążenie tymi kosztami pozwanego jest konsekwencją treści orzeczenia kończącego postępowanie w sprawie.